

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 5 kwietnia 1928.

Nr. 41

Biskup Łomżyński ogłasza niedzielę Palmową jako dzień smutku i żałoby z powodu wyborów.

Nie będzie procesji rezurekcyjnej w tych parafjach diecezji Łomżyńskiej, gdzie głosy oddano na wrogów Kościoła.

Biskup Łomżyński, J. E. Ks. Dr. Stanisław Łukomski, ogłosił następujący list pasterski:

Do moich diecezjan!

Niedziela dzisiejsza Palmową zwaną, przypomina nam triumfalny wjazd do stolicy żydowskiego państwa, do Jerozolimy. Lud żydowski, uniesiony chwilowym zapalem, wprowadza Chrystusa wśród radosnych okrzyków do miasta, pragnąc Zbawiciela królem swym ogłosić.

Atoli już w kilka dni później ten sam tłum, podburzony przez wrogów Chrystusa, woła niemiętnie głośno: „ukrzyżować, ukrzyżować go“. Skąd ta zmiana? Czy Zbawiciel zmienił się dla nich? czy Jezus przestał ich miłować, czynić im dobrze, pociągając ich do zbawienia? Nie — Jezus i Jego miłociwy stosunek do ludzi pozostali takimi, jak poprzednio, lecz lud zmienił się wobec Niego. Wskutek podmywy i kłamstw faryzeuszów zapomniał ten lud o dobrodziejstwach Chrystusa i o wdzięczności Mu należnej, odwrócił się od prawdziwej nauki Syna Bożego, a poszedł za nienawistnym podżeganiem Jego wrogów.

Zdarzenie to, corocznie przez Kościół nasz święty ku naszemu pouczeniu przypominane, stoi nam właśnie w chwili obecnej żywiej przed oczyma. Oto odbyły się w ostatnim czasie wybory posłów do Sejmu. Znając usposobienie niektórych stronnictw politycznych, wrogich dla wiary Chrystusowej i Kościoła katolickiego, a przewidując dalsze ciężkie krzywdy, jakie stronnictwa te Kościołowi katolickiemu wyrządzą zamierzają, upominali Biskupi w liście pasterskim wierznych, aby wybrali na posłów mężów szczerze katolickich — takich, którzyby w danym razie bronili w Sejmie lub w Senacie wiary naszej św. i dobra Kościoła i którzyby nie dopuścili, by się osłabiła wiara św. w Polsce.

A lud katolicki, czyż tego nawoływania posłuchał? Wielu zastosowało się do wezwania swoich Pasterzy, ale, niestety, bardzo wielu wołało pójść jak żydzi jerozolimscy za namowami przeciwników Kościoła i im zaniesli swoje katolickie głosy. Ludzie, nazywając się katolikami, wybrali w okręgach naszych i wysłali jako zastępców ludności katolickiej do Sejmu socjalistów i wywoleńców, t. i. zwolenników partji, które już niejedną krzywdę wyrządziły Kościołowi katolickiemu.

Między wybranymi jest n. p. przywódca związku nauczycieli, który domaga się wyrzucenia nauki religji ze szkoły polskiej, oraz nieprawdzenia dzieci szkolnych do Sakramentów św.

I takich katolików-wyborców trzeba przyrównać do owego tłumy żydów z niedzieli palmowej. Bo wyborcy ci przychodzą także do Jezusa, w kościołach naszych przebywającego, i śpiewają Mu:

„Święty Boże, Święty Mocny,
Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami“ —

a w dzień wyborów wybierają posłów, którzy w Sejmie będą się domagali ścieśnienia religijnego wpływu Boga na społeczeństwo i dalszego skrepowania Kościoła świętego. Katolicy wyborcy, co się w modlitwie Pańskiej modlą codziennie:

„Ojcze nasz... święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje“!

wybierają posłów stronnictw, nawołujących do zerwania stosunków ze Stolicą św., domagających się wyrzucenia Królestwa Chrystusowego, imienia Jego ze szkół i z serc dziecięcych, obrażających Kościół, waszych kapłanów, obrzędy kościelne i inne rzeczy święte.

Pamiętajcie o tem, wy, wyborcy socjalistów, wywoleńców, komunistów, lub zwolenników t. zw. stronnictw chłopskich, że każda uchwała w Sejmie tych, przez was obranych posłów, szkodliwa dla wiary i Kościoła, ciężarem młota spadać będzie na wasze

sumienia i że wy za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadać będziecie, boście na takich posłów dobrowolnie głosowali. Będziecie odpowiadali na swoim sędzie pośmiertnym za wszystkie krzywdy, jakie od tych posłów spadną na wiarę naszą św. katolicką, na wychowanie religijne dzieci, na małżeństwa, z ręki Jezusa przez tych posłów wyrwane, a zamienione na bezwartościowe umowy cywilne. Za te i wszystkie inne szkody wy przed Bogiem odpowiadać będziecie.

„Nie da się Bóg z siebie naśmiewać, albowiem co będzie miał człowiek, to też będzie żał“ (Galat 6, 7—8)

— tak grozi Paweł św. w jednym z listów swoich pasterskich.

I nie tłumaczcie się, że nie wiedzieliście o szkodliwości takiego wyboru lub, że nie dawaliście takich poleceń wybranym przez was posłom, albo że oni was co do wiary i Kościoła uspakajali. Zobaczycie może już niedługo, komuście zawierzili. List pasterski Biskupów zresztą wam tu wszystko jasno wyłożył. Lecz wyście sądzili się mądrzejsi od swoich Pasterzy, wyście woleli dawać wiarę ludziom często nieznanym zupełnie, ale dającym wam w gładkich słówkach jakieś obietnice, agitującym na nienawiść do innych stanów, a nawet zohydzającym w waszych oczach waszych kapłanów, których Chrystus nazywa przyjaciółmi Swoimi. Pasterze wasi nie mogli obiecywać korzyści doczesnych, ale w trosce o dusze wasze i waszych dzieci wskazywali wam obowiązek religijny, katolicki, waszą odpowiedzialność wobec Syna Bożego upominając:

„Bójcie się Tego, który ciało i duszę wtrącić może w ogień wieczny“.

Zaklinaniami atoli Biskupów i Kapłanów wyście wzgardzili i nad nie przenieśliście zwodnicze pokusy płatnych agentów lub ludzi bez wiary.

Smutek wielki ogarnął moje serce pasterskie, oraz serca wszystkich prawych diecezjan na wieść o tem wyłamaniu się z pod obowiązku katolickiego tyłu ni-by to katolików, a w rzeczy samej przeniwierców. Do nich stosuje się w całej pełni skarga Jezusa:

„Ten lud czci mnie tylko wargami, a serce ich daleko jest odemnie“.

Władza kościelna nie uprawia agitacji wyborczej, ani wysuwa też list wyborczych takich lub owych, ani posługuje się agentami i pieniędzmi. Przestrzega tylko przed stratami religijnymi i nawołuje swoich wiernych do obowiązku wybrania posłów, którzy dają pewność poszanowania wiary i Kościoła. Gdyby Sejm zajmował się tylko sprawami doczesnymi obywateli, władza kościelna pozostałaby bezstronna i trzymałaby się z dala od waśni wyborczych. Ponieważ atoli Sejm wkracza także w dziedzinę wiary i Kościoła, ponieważ chce wpływać na życie religijne narodu, ponieważ uchwała ustawy, wnikające w działalność kościelną, musieli Biskupi wezwać wyborców do niewybrania posłów, przeciwnych dobru religijnemu katolików i swobodnemu działaniu Kościoła.

Ci zatem wyborcy, którzy tego wezwania nie posłuchali, jakże się teraz ostoją przed swoim sumieniem katolickim i przed Bogiem? że zamiast stanąć jako katolicy po stronie potrzeb wiary i Kościoła swojego drogiego, to oni go zdradzili, jak czyni dezertier z pod sztandaru wojskowego?

Zgorszenie dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu i krzywda, wyrządzona Kościołowi Bożemu, nie mogą minąć bez dania Bogu zadośćuczynienia w tych parafjach, w których się znaczniejsza liczba takich wyborców wykazała. Parafje nie są godne uroczystego obchodu pamiętki Zmartwychwstania Pańskiego. Zmartwychwstanie Pańskie wyobraża ra-

dość ludzi z powstania, z upadku, z bezbożności, z ztwardziałości grzechowej. Tymczasem wyborcy socjalistów, wywoleńców i ich sojuszników popełnili dobrowolnie zły uczynek i od niego, mimo przestróg swych Pasterzy, odwieść się nie dali.

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znaczniejszej ilości głosów, oddanych na listy socjalistów, wywoleńców lub tak zwanych stronnictw chłopskich, zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej.

Parafje, których zarządzenie dotyczy, wskażę osobno. We wszystkich zaś parafjach zabramam święcenia wielkanocnego w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy stronnictw wyżej wymienionych

Wyborcy, mający sumienie obciążone tą ciężką winą, niech wejdą w siebie, by zrozumieli dobrze wielkość swojego przewinienia. Całując zaś w dniu ostatnie Wielkiego Tygodnia wizerunek Ukrzyżowanego, wyłożony w kościele do adoracji, niech wspomną na pocałunek przeniwiercy Judasza. Niech z żalem głębokim przeproszą Jezusa za niewierność Mu okazaną i niech Mu złożą obietnicę zerwania stanowczego z tymi, którzy do tego zaprzaństwa podstępnie ich namówili.

Nadto zachowanie się katolików wyborców list socjalistycznej, wywoleńczej i stronnictw chłopskich wykazało, w jak wielkim niebezpieczeństwie znajdują się ich dusze. Jeżeli słowo przygodnego agenta wystarczyło na to, aby tych wyborców poróżnić z zasadami Kościoła Chrystusowego, to katolicy tacy ani się spozostregli, jak już weszli na drogę utraty wiary.

Czas najwyższy, abyście to zrozumieli i poznali, jak bardzo już odeszliście od zasad katolickich. Ratujcie dusze swoje zawczasu przez nawrócenie z tej drogi, do zguby wiecznej was wiodącej. Takim zaś parafjanom, którzy upomieni nie wyrzekną się należenia do partji socjalistów, wywoleńców, komunistów lub stronnictw chłopskich, tj. związków, będących dla wiary i Kościoła katolickiego szczególnie wrogo usposobionych, należy odmawiać Sakramentów św. Tacy bowiem w sercu swoim i w duszy już nie są uczniami Chrystusa i wiernymi Jego Kościoła. Podobnie należy postąpić z parafjanami, czytającymi pisma wymienionych stronnictw lub popierającymi je składkami swojemu. Kto to bowiem czyni, jest uporny w złym uczynku, a w takim usposobieniu Sakramentu św. przyjąć nie można. Należy także w odpowiednich wypadkach stosownie do kan. 1240. Prawa kan. odmawiać pogrzebu kościelnego.

Parafjanom natomiast, którzy spełnili swój obowiązek katolicki mimo pokuszeń przeciwników, a którzy obecnie cierpią z winy współparafjan, dziękuję za tę wierność dla Kościoła i za stałość w zasadach Jego i błogosławie im. Niech im Bóg nagrodzi to wierne i odważne opowiedzenie się za Nim, za Jego przykazaniem i za katolickimi zasadami. Lecz równocześnie proszę ich o modlenie się za parafjan obalonymi tak, jak i ja Jezusa proszę, by wstrząsnął ich sumieniem uspięciem i uwolnił ich copędzej od zgubnych wpływów, w jakie się dostali. A potem, gdy się już opamiętają, niech sprawi Jezus miłosierny, aby już nigdy nie było tego bolesnego rozdźwięku między dziećmi naszego św. Kościoła, ale aby się spełniła serdeczna zachęta Apostoła Pańskiego:

„Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, uczynicie w imię Pana Jezusa Chrystusa“ (Kolos. 3, 17).

Powyższe orędzie odczytają W. Ks. Ks. Proboszczowie w niedzielę Palmową z ambony w miejsce czytania pasji. Przed nabożeństwem należy zapowiedzieć, że będzie czytany list pasterski.

Łomża, dnia 14 marca 1928 r.

† Stanisław Bp.

Polsko-litewskie rokowania w Królewcu zostały odroczone.

Królewiec, 2. 4. Dzisiejsze posiedzenie plenarne obu delegacji oczekiwane z wielkim napięciem, rozpoczęło się punktualnie o godz. 11-tej przed połud. przy dużym udziale przedstawicieli prasy.

Posiedzenie otworzył p. min. spraw zagranicznych August Zaleski. Na półtoragodzinne wywody Waldemarasa, odpowiedział minister Zaleski. Odpowiadając na poruszone przez Waldemarasa kwestje, p. min. Zaleski zaznaczył przedewszystkiem, że podniesienie sprawy Wilna, nawet w sposób, w jaki to uczynił Waldemarasa, nie miało tendencji złagodzenia stosunków. W dalszym ciągu p. min. Zaleski zaznaczył, że pragnie tylko ustalić pewne fakty, na które powoływał się Waldemarasa. P. min. Zaleski wyraził zgodę na proponowane przez Waldemarasa komisje, celem rozpatrzenia przez nie zgłoszonych projektów. P. min. Zaleski zastrzegł się dalej przeciwko twierdzeniu Waldemarasa, jakoby delegacja polska w zgłoszonych projektach starała się przemycić koncepcje polityczne.

Waldemarasa proponuje ustalenie Królewca, jako miejsca ustalenia plenum obu delegacji, natomiast komisje za zgodą delegacji polskiej i litewskiej obradować będą: pierwsza w Kownie, druga w Warszawie, a trzecia w Berlinie.

Na tem wyczerpano porządek dzienny dzisiejsze-

go plenarnego posiedzenia, a temsamem dalsze obrady delegacji odroczone do czasu zwołania następnego plenarnego posiedzenia, w chwili, gdy tego wymagać będą prace w komisjach.

Po wzajemnych deklaracjach grzecznościowych, wygłoszonych przez przewodniczących delegacji, p. min. Zaleski zamknął posiedzenie, dziękując za zakończenie władzom niemieckim za serdeczną gościnę.

Królewiec, 2. 4. Premier Waldemarasa po zakończeniu dzisiejszego plenarnego posiedzenia wyjechał do Kowna. Min. Zaleski wyjeżdża jutro rano przez Tczew do Warszawy.

Falszywe wiadomości litewskiej Agencji telegraficznej.

Warszawa, 2. 4. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona została do jak najkategoryczniejszego zaprzeczenia wiadomości, podanej przez urzędową litewską Agencję telegr. o rzekomym napadzie zwolenników Pleczkajtisa na linję demarkacyjną w pobliżu wsi Gierwinice i oddanie przez nich w stronę terytorjum litewskiego około 50 strzałów. Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona, a jedynym jej wytłumaczeniem może być szerzenie w czasie trwania obrad w Królewcu informacji o zaburzeniach na granicy polsko-litewskiej.

Nowe prowokacyjne występy Ukraińców i komunistów w Sejmie.

Niestychane oświadczenie posłów Czuczmaja i Walnickiego.

Warszawa, 31. 3. Dzisiejsze piąte z kolei posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10 min-45, miało przebieg niestychanie burzliwy. Na porządku dziennym znajdowało się trzecie czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowym oraz trzecie czytanie ustawy inwestycyjnej.

Przy trzecim czytaniu prowizorjum budżetowego pos. Czuczmaja (Selrob-prawica) wystąpił bardzo ostro przeciw państwu polskiemu, zapewniając, że naród ukraiński będzie walczył do końca o zjednoczenie w republice sowieckiej. Oświadczenie to wywołało ogromną wrzawę.

Następny mówca, pos. Walnicki (Selrob-lewica) zaczął przemawiać po rusku, co wywołało protesty na sali i uwagę marszałka, że jakkolwiek rozumie potrzebę Ukraińców przemawiania w ich języku (!), jednak regulamin izby musi być bezwzględnie zachowany. Walnicki ograniczył się do protestu przeciw wyłączeniu języka polskiego w obradach i w przemówieniu swem zapewnił, że jedynie „rząd robotniczo-rolniczy” może zaspokoić „głód wolności”.

Pos. Ułta w imieniu Klubu Niemieckiego oświadczył, że klub będzie głosował za prowizorjum.

Awantura z posłem Sochackim. — Oświadczenie marszałka Daszyńskiego.

Zgłoszono wniosek o przerwanie dyskusji. Wtedy pos. Sochacki z klubu komunistycznego zaprotestował przeciw odcięciu go od głosu.

Wniosek o przerwanie dyskusji uchwalono, w odpowiedzi na co na ławach komunistycznych rozległa się hałaśliwa obstrukcja, przez stukanie deszczułkami w pulpity i trąbienie trąbką automobilową. Marszałek przywołał Sochackiego do porządku, a gdy to nie pomogło, wydalil go na jedno posiedzenie, zarządzając przerwę i wydając polecenie straży marszałkowskiej, aby w razie oporu Sochackiego wydalila go z sali.

Straż marszałkowska wyniosła na rękach Sochackiego.

Na sali tymczasem wrzawa nie ustawała. Komuniści w dalszym ciągu bili w pulpity, a pos. Henryk Bittner (komunista z Łodzi), trąbił trąbką samochodową. Wywołało to wielkie podniecenie na ławach innych stronnictw. Siedzący niedaleko komunistów posłowie Malinowski (P. P. S.), Waszkiewicz (NPR-lewica) i paru innych rzucili się ku komunistom i zaczęli się z nimi szamotać, przyczem mocno ich poturbowali. Bittnerowi wyrwano trąbkę i złożono ją jako „corpus delicti” marszałkowi.

Gdy się sala uspokoiła, marszałek wznowił posiedzenie i oświadczył:

„Próba sterroryzowania czterystu kilkudziesięciu posłów przez kilku ludzi — próba sponiewierania parlamentu jako przedstawicielstwa całego narodu za pomocą takich środków i tego nikczemnego mechanizmu — tu wskazał na trąbkę — jest tego rodzaju, że oświadczam publicznie i uroczystie, iż każdą taką próbę na podstawie władzy, danej mi przez ustawę i regulamin, zduszę w zarodku”.

Oświadczenie to wywołało huczne oklaski ze strony wszystkich klubów.

Następnie marszałek wykluczył komunistów Henryka Bittnera i Rosiaka z Sejmu na jedno posiedzenie, a dwóch dalszych komunistów przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu.

Uchwalenie w III czytaniu prowizorjum budżetowego i ustawy inwestycyjnej.

Z kolei zabrał głos prof. Krzyżanowski, tymczasem zaś do Daszyńskiego podszedł wicepremier Bartel i złożył mu gratulacje.

Pos. Krzyżanowski twierdził, że jakkolwiek nasze stosunki nie są doskonałe, to jednak są lepsze od stosunków w Sowietach i pod względem wolności i sytuacji finansowo-ekonomicznej.

W głosowaniu poprawkę pos. Rybarskiego o oparciu prowizorjum na podstawie uchwały skarbowej z r. 1927 28 odrzucono 172 głosami przeciw 162. Przeciw poprawce głosowała „jedynka”, „Piast”, Ch. D. i N. P. R. Klub Z. L. N. po ogłoszeniu wyniku opuścił salę.

Z poprawek przyjęto tylko poprawkę pos. Kuryłowicza, aby zasiłek dla urzędników wypłacono w dniach 20 kwietnia i 20 maja.

Prowizorjum budżetowe przyjęto w III czytaniu, następnie przystąpiono do ustawy o inwestycjach. Przyjęto trzy poprawki „Wyzwolenia” o podniesienie kredytów na rolnictwo, meljoracje i budowę szkół powszechnych w łącznej sumie 42 milj zł.

Nie ulega wątpliwości, że Senat poprawki te odrzuci.

Dziś wieczorem początek feryj parlamentarnych.

Warszawa 31. 3. Dzisiaj wieczorem mają się rozpocząć feryje świąteczne ciał ustawodawczych. Wskutek pewnych poprawek do ustawy inwestycyjnej, które zapewne Senat odrzucił w ciągu dnia dzisiejszego odbędą się aż trzy posiedzenia. Przedpołudniem odbyło się posiedzenie Sejmu, po południu będzie obradował Senat, a wieczorem odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Sejmu oraz posiedzenia komisji administracyjnej i prawniczej.

Webb nie należał do ludzi, którzy się długo czemuś dziwią. Tylko Helena nie chciała wierzyć z początku, że Ryszard mówi prawdę.

Ale hrabia Bruno Spillers, który się zjawil w tej chwili, dał potrzebne wyjaśnienia.

— A teraz proszę, rozgośćcie się państwo u mnie — rzekł Ryszard, podając Helenie ramię. — W bocznym pokoju przygotowana jest mała uczta żarzynowa.

Poprowadził swych gości do sąsiedniego salonu, w którym znajdował się wspaniale zastawiony stół.

Helena, ciągle jeszcze oszołomiona, usiadła obok Ryszarda, podczas gdy Fred Webb umieścił się obok Spillersa.

— Ale... moje interesy! — wyjąkał Amerykanin przerażony, gdy zasiedli do stołu. — Co będzie z nimi? — Chyba pan nie przypuszcza, że pozostaniemy poza trustem? — odrzekł mu Spillers. — Bylibyśmy w takim razie nieprzyjaciółmi własnych pieniędzy!

— Bravo, tego się spodziewałem po was, — odrzekł milioner, oddychając z ulgą. —

W kielichach zaperlił się wkrótce szampan. Poto-

Do Szan. Czytelników!

Aby i tym naszym Szan. Czytelnikom, którzy nieco opóźnili się z zapisaniem gazety na nowy kwartał, dać możliwość czytania nowej, sensacyjnej powieści, Emila Richebourga

p. t.

Z LETARGU

od początku, rozpoczynamy druk jej dopiero z następnym numerem.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4 kwietnia 1938 r.

Kalendarzyk. 4 kwietnia, Sroda, Izydora b. w. d. k. 5 kwietnia, Czwartek, Wielki Wincentego. Wschód słońca g. 5 4 m. Zachód słońca g. 18 — 14 m. Wschód księżycy g. 18 — 59 m. Zachód księżycy g. 5 — 08 m.

Z miasta i powiatu.

Dokąd pójdziesz, kochany przyjacielu, w drugie święto?

Nowemiasto. Kompanja Legji Inwalidów Wojsk Polskich urządza w 2 święto na sali Hotelu Polskiego swoją pierwszą zabawę z przedstawieniem amatorskiem — sztuka bardzo zajmująca i ciekawa — potem taniec z różnymi urozmaiceńiami. Koncertować będzie orkiestra wojskowa — tam można będzie przeżyć kilka godzin wesoło i swobodnie, nie pozwalając na ten cel poświęconego grosza, a masz gościa, zabierz go z sobą, pochwali cię, żeś mu zgotował kilka przyjemnych chwil!

Czysty zysk obróci się na doraźną pomoc dla biednych inwalidów, nie pobierających zaopatrzenia, lub dla wdów wzgl. sierot.

Kradzieże.

Pacóftowo. W nocy z dnia 30—31 ub. m. skradziono Ruznowskiej Genowefie, zamieszkałej w Pacóftowie, z niezamkniętego chlewu 5 kur. Kradzieży dokonał M. Władysław z Mortąg, który przy pościgu zbiegł przez Drwęcę do lasu Tylickiego. Pasterki P. P. z Nowegomiasta z kurami przytrzymał przy sprzedaży tychże w Nowemmieście. K.

Marzęcice. W nocy z dnia 2—3 bm. włamali się za pomocą wyjęcia szyby z okna dotąd nienjawieni sprawcy do składu kolonialnego i rzeźniczego Bedomskiego Norberta, zamieszkałego w Marzęcicach i skradli wódkę, 60 zł gotówki, czekoladę, 5 funtów kielbasy i 12 funtów słoniny. Są to jedni i ci sami sprawcy, którzy w tutejszym powiecie podobnych kradzieży więcej mają na swoim sumieniu. K.

Dębleń. W nocy z dnia 28. na 29. III. skradziono rolnikowi Leonardowi Kochańskiemu w Swiniarzu z otwartej stodoły dwa półszorki robocze z własnej wygarbowanej skóry koloru żółtawego, postronki łańcuchowe wartości 150 zł. Śledztwo w toku. K.

Tajemniczy strzał.

Dębleń. Dnia 25 ub. m. pomiędzy godz. 24-tą a 1-szą w nocy jakiś nieznany osobnik strzelił z fuzji przez okno sypialni do śpiącego właściciela domu Karola Jurazkiewicza w Dębieniu. — Na szczęście strzał nie był groźny w następstwach, albowiem rozbił tylko szybę w oknie. Zachodzi podejrzenie, że ma się w tym wypadku do czynienia z aktem zemsty na tle osobistym.

Z Pomorza.

Wypadek na kolei.

Brodnica. W sobotę, dnia 31 ub. m. przechodzący pociąg pospieszny o godz. 4-tej rano Warszawa—Gdańsk wjechał na pozostawiony na szynach, obłożony długim drzewem wagon, wskutek czego wagonem, parowóz więcej, zostały uszkodzone. Kto odcięł pociąg na niewłaściwym torze i spowodował katastrofę, dotychczas nie ustalono.

czyła się wesoła rozmowa szczęśliwych ludzi.

W kilka tygodni później odbyły się w dobrach generała Warskiego dwa śluby. Hrabia Bruno Spillers poprowadził do ołtarza córkę generała, a Ryszard połączył się wreszcie na zawsze z Heleną.

Młoda para kupiła poprzednio sąsiadujące z majątkiem stryja dobra, gdzie się udatą zaraz po ślubie. Młodzi małżonkowie, którzy tak długo przebywali na obczyźnie, nie chcieli odbywać podróży poślubnej; tęsknili oni do spokoju, który im się słusznie należał po tylu ciężkich przeżyciach.

Gdy Ryszard prowadził po szerokich schodach wspaniałego pałacu swą uroczą, jasnowłosą żonę, zapomniał wraz z nią zupełnie o przeszłości. Przed nimi otwierało się życie pełne szczęścia i błogości. Helena nie była już biedną, godną pożałowania milionerką, która stała samotną wśród swego bogactwa, ale kobietą szczęśliwą u boku kochanego męża.

KONIEC.

J. GORLIC.

191

NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Dokończenie).

Szczególna pomyłka! Powiedziano nam, że zastajemy tutaj dyrektorów „kopalni muła”. Może będzie mi pan mógł powiedzieć, gdzie są naprawdę ci panowie? Narzeczona może zostać tymczasem w pałacu towarzyszywie, gdyż interesy zupełnie jej nie zajmują.

Moja ukochana będzie mogła tym razem połączyć razem dwie rzeczy. Będzie mogła równocześnie pozostać przy mnie oraz przy dyrektorze „kopalni muła”, — odpowiedział Ryszard, postępując naprzeciw gości. — Panie Webb, ja pana okłamałem, twierząc, że jestem kelnerem. Byłem nim co prawda, ale szczęśliwy przypadek wyniósł mnie na wyżyny życia. Panie Webb, przed panem stoi jeden z dyrektorów „kopalni muła”.

Wypadek.

Brodnica. W piątek około godziny 3 po południu trzyletni synek p. Mierzwy, zam. przy ul. Nad Drwęcą poszedł przez otwartą furkę podwórza na łąkę przy szecie i wpadł do wody. Płynącego zobaczyło dwu bezrobotnych, i skoczywszy do wody wyciągnęli go i oddali w ręce uradowanych rodziców. Zastosowaniem natychmiast środków ratowniczych zdołano chłopca przywołać do życia.

Tajemnicze zniknięcie dziewczyny.

Chełmno. Niejaka Krojna lat 18, zamieszkała na Rybakach, wyszedszy z domu rodzicielskiego w piątek, 23 ub. m. aż dotąd nie wróciła. Wszelkie poszukiwania za Krojną okazały się bezskuteczne. Utrzymuje się ogólnie, że zaginiona padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku lub zbrodni.

— Niezwykła zdobycz myśliwska. Przed kilkoma dniami ubił w kępie leśniczcy Leon Kowalski okazałego odyńca, ważącego 3 centnary.

Z dalszych stron Polski.

Zwierzęcy czyn.

Warszawa. Wczoraj rano o godz. 3.39 mieszkanie przy ul. Zielnej 93 było terenem krwawej tragedii rodzinnej. Mieszkanie to zajmował A. Garbarczyk, zajęty w przedsiębiorstwie Krzysztof Brunni i syn, wraz z 53-letnią żoną i 20-letnim synem, Józefem. Syn od szeregu lat był zakalą rodziny jako awanturnik i pijak, które to namiętności uwidoczniły się u niego już w wieku chłopięcym. W przystępie furji począł bić i dusić matkę. Obudzony ojciec rzucił się matce na pomoc, a zbrodniczy syn porwał siekiere, którą ciężko zranił oboje rodziców. Na krzyk ich zbiegli się sąsiedzi, a miły synalek uciekł na 4-te piętro i rzucił się na bruk.

Pogotowie zabrało wszystkich troje do szpitala. Zbrodniarz umarł w przeciągu godziny, 3 jego ofiary walczyły ze śmiercią.

Do wszystkich Zarządów Okręgowych i Gniazd Sokolich Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

Zarząd Związku na swem zebraniu, które odbyło się w dniach 17. i 18. marca rb. w Warszawie, uchwalił, że koszty wysyłki zawodników do Amsterdamu na Olimpiadę, wynoszące około 50,000 zł, pokryją członkowie. Na Dzielnice naszą przypada 2.500 zł, które złożyć mamy do 15. kwietnia rb. do Kasy Związku.

Zarządzamy więc, co następuje: Zarządy Gniazd zbiorą natychmiast od członka po 50 gr. na pokrycie tego podatku, obojętnym jest naturalnie, czy owe 50 gr. zapłaci każdy członek, czy kwotę przypadającą na Gniazdo zbierze się w inny sposób, jak w drodze zbiórki pomiędzy obywatelstwem itp.

Żądamy, aby ten rozkaz bezwzględnie wykonano, bo inaczej nie będzie można wysłać zawodników na Olimpiadę.

Pieniądże należy przez Gniazda wysyłać bezpośrednio do Przewodnictwa Dzielnicy i to na nasz rachunek do Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorze Sp. kr. z o. o. w Grudziądzu.

Zarządy Okręgowe doniosą nam natychmiast ilość członków w każdym poszczególnym do Okręgu należącym gnieździe z podaniem dokładnych adresów prezesów gniazd.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

Prezes: w z. (—) St. Kunz (—) Wł. Samoliński
Zwracamy uwagę, że Sekretariat Dzielnicy Pomorskiej znajduje się obecnie w Grudziądzu przy ul. Trzeciego Maja nr. 11, telefon nr. 856. Wszelką korespondencję należy zatem odtąd wysyłać do Grudziądza pod tymże adresem.

Odpowiedzi w sprawie naszego ogłoszenia o „cudownym zjawisku na niebie“.

Prima aprilis.

Dzień pierwszego kwietnia jest jedynym ze wszystkich dni roku, w którym bezkarnie wolno ludzi zwodzić i w pole wyprowadzać, byle się udało. Nic przeto dziwnego, że i gazety z tego przywileju korzystają. I nasza gazeta nie chce sobie tej przyjemności prima aprilisowej odmówić. I w tym roku puściliśmy kilka zmyślnych wieści, które w znacznej części zamierzonego skutku nie chybiły. Najpierw o „Kometcie“, która miała zjawić się na niebie w nocy z dnia 31. 3. na 1. 4. Dużo Czytelników od razu połąpało się na tym „kawale“, a to przeważnie dzięki doświadczeniom z ubiegłych lat, ale również tylu innych, wzięwszy obwieszczenie nasze za dobrą monetę, całemi godzinami w nocy śledzili za domniemaną kometą. I tak pisze nam korespondent z Radomna:

Radomno, dnia 1. kwietnia 1928 r.

„Donoszę uprzejmie Szan. Redakcji, że prawie całą noc wraz ze sąsiadami śledziliśmy za ową kometą, choć nic nie widzieliśmy — a może to dlatego, że niebo było z lekka zachmurzone.“

I. W.
Gorzej poszło dwóm naszym nadobnym Czytelnikom, których obserwacje astronomiczne naraziły na ból głowy bo oto, co pisze nam jedna z nich:

Skarlin, dnia 1. 4. 1928 r.

Szan. p. Redaktorze

Chciałyśmy koniecznie zobaczyć ową zapowiedzianą kometę. Prawie całą noc poświęciliśmy obserwacji patrząc na wszystkie strony nieba. Komety nie zobaczyłyśmy, ale zato ciężką dziś (mamy głowę — gdyż katar silny nas trapi, któregośmy się uobażyły. Odejdzie nas chyba ochota śledzić w przyszłości za kometami.

Z. K.

Z Rożentala piszą nam: Szan. Redakcja poleciła nam baczenie patrzeć w nocy z 30 marca na 1 kwietnia za kometą. Tak nic osobliwego nie zauważyłem. Tylko coś w rodzaju miotły unosiło się nad jednym z kominów naszej wioski — ale chyba tak nisko kometą się nie spuszcza ku ziemi — nieprawda?

K. O.

(Nie, nie, to widocznie sadze w kominie się paliły. Przyp. Redakcji).

Lubawa, dnia 30. 3. 1928 r. wieczorem.

Sz. Redakcji „Drwęcy“.

Zwracam uwagę szanownej Redakcji, że owo niezwykle zjawisko na niebie w postaci komety będzie akurat po wybieciu 12-tej godz. z soboty na niedzielę, a więc w ściśle oznaczonym czasie. To oznajmiam dlatego, żeby pan Redaktor się nie niecierpliwił, ale baczenie na zegarek patrzył i gdy wybiję 12-ta, niech pan Redaktor wyjdzie, a zobaczy nad gmachem „Drwęcy“ swą przecudną kometę, której ogon będzie sięgał aż do dachu. W tem przecudnem świetle raczy pan Redaktor wszystkie niemieckie banknoty przedwojenne zamienić na złote polskie. Jabyłm chętnie wyręczył pana Redaktora, ale niestety, owa przecudna kometą będzie tylko nad gmachem „Drwęcy“ i tylko dla samego Redaktora widoczna.

Obserwator instytucji astronomicznej w Lubawie dla informacji „Drwęcy“.

Mrocno, dnia 1 kwietnia 1928. Szan. Redakcji

„Drwęcy“, odpowiadając niniejszem na artykuł pod tytułem „Niezwykłe zjawisko na niebie“, № 39 „Drwęcy“ z dnia 31 marca 1928. Po przeczytaniu zrazu myślałem, że to może i prawda być, że jakaś kometą z długim ogonem się ukaze na niebie i z nastaniem wieczoru spoglądałem w niebo, gdzie ta kometą mogła być, ale żadnej gwiazdy nie było widać, tylko sam księżyc, bo niebo było lekko zachmurzone, myślę sobie, toć jeżeli by kometą naprawdę miała być, to i na drugie wieczory by była, ale dlaczego w gazecie było zaznaczone, że właśnie tej nocy z soboty na niedzielę? W tem przypomniało mi się, że nadchodzi 1 kwiecień. Aha, „Prima Aprilis, nie patrz, bo się pomylił“ i więcej nie patrzałem, wziąłem gazetę „Drwęcę“ jeszcze raz do rąk i przeczytałem powtórnie ów artykuł w obecności mej żony i powiadam: przed dwoma laty na 1. aprila posyłała gazeta „Drwęca“ swoich czytelników nad Drwęcę do ogrodu p. Kłosowskiego szukać przedhistorycznych wykopalisk, zeszłego roku do Banku Ludowego wymieniał niemieckie banknoty, a tymczasem patrzemy w niebo.

Piszę dlatego, bo Szan. Redakcja sobie tego życzy. Stały czytelnik „Drwęcy“

Z pod deszczu wpadł pod rynek.

Z Nowogomiasta pisze nam nasz stały czytelnik: Szan. Panie Redaktorze!

Kiedy wyczytałem w „Drwęcy“ opis owej mającej się ukazać komety, zaraz pomyślałem sobie: aha — nie masz głupich! — to pewno tak, jak zeszłego roku z temi niemieckimi pieniędzmi. I cieszyłem się, że tak domysłny i odrazu poznałem się na putapce. Ale przedwczesna była moja radość, gdyż ominąwszy jedną, w drugą wpadłem zasadzkę. A mianowicie zainteresowany owym odczytem o jajoonych kurach „zielononózkach“, w niedzielę o godz. 12 w południe udałem się na salę Hotelu Polskiego. Znalazłem tam cały zastęp takich samych, jak ja żądnych wykładu słuchaczy — a jak się później przekonałem — ofiar aprilisowanego dowcipu „Drwęcy“. Bo o to, czekamy kwadrans, czekamy pół godziny — zbliża się już godzina 1 — aż oto wchodzi pewien młody człowiek i z namaszczaniem oświadcza: „Dziś, jako w dniu 1 kwietnia, żaden delegat nie przyjeżdża“. Możecie sobie — Szan. Państwo przedstawić nasze długie nosy! Ale, jak słyszałem, inni jeszcze gorzej wdepnęli. Bo przybyli aż z dalekich wiosek, aby na naszej szosie oglądać zapowiedzianą przez „Drwęcę“ raid samochodowy, który widocznie również był zmyślony, jak i inne „kawaty“, podane w gazecie. Fr. J.

Koniec biletów dwuzłotowych z dnem 31 ub. m. w obrocie pieniężnym.

Z dniem 31 marca rb. tracą moc prawnego środka płatniczego bilety zdawkowe wartości 2 zł z datą 1 maja 1925 r.

Począwszy od 1 kwietnia 1928 r. do dnia 31 marca 1930 r., powyższe bilety będą wymieniane na monety, oraz bilety Banku Polskiego w centralnej Kasie państwowej, w kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po tym terminie bilety powyższe nie będą miały wartości.

Godziny urzędowania w instytucjach państwowych.

Warszawa. Na mocy okólnika Rady ministrów od dnia 2 kwietnia urzędowanie w instytucjach państwowych rozpoczynać się będzie o godz. 8-mej rano i kończyć o godz. 3-ciej po poł., w sobotę zaś o godz. 1,30 po południu.

Ostatnie wiadomości.

Wyniki konferencji polsko-litewskiej w Królewcu.

Warszawa, 3. 4. Mimo pesymistycznych informacji z rozmaitych stron, konferencja królewiecka jednak doprowadziła do pewnych realnych wyników, a mianowicie rezultatem jej jest stworzenie 3 komisji mieszanych, które obrady swe rozpoczną zaraz po Wielkiejnocy. Dzisiaj uzgodniono też obustronnie protokół i podpisano go. Dzisiaj dziennikarze polscy opuścili Królewiec.

Prasa gdańska o wyniku obrad królewieckich.

„Danziger Neueste Nachrichten“ pisze, że wynik obrad nazwać można pomyślnym, gdyż doprowadził do porozumienia w sprawie ustalenia programu dalszego poprowadzenia sprawy. Podobnie pisze socjalistyczna „Volksstimme“, która zaznacza, że polski projekt o nieagresji jest sensacją dnia i sukcesem Polski.

Rząd litewski nie pozwala na otwarte wypowiedzenie się prasy litewskiej w sprawie obrad królewieckich.

Berlin. „Berliner Ost-Expres“ donosi z Kowna, że tamtejsza prasa litewska z rezerwą pisze o obradach polsko-litewskich w Królewcu, wyrażając żal, że rząd uniemożliwia jej otwarte wypowiedzenie swego zadania.

Min. Zaleski powrócił do Warszawy.

Wczoraj minister Zaleski wrócił z Królewca do Warszawy, witany przez wyższych urzędników M. S. W.

183 procesy o unieważnienie wyborów.

Do Izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wpłynęły 183 procesy, domagające się unieważnienia wyborów.

Dwaj posłowie komunistyczni zrzec się mają mandatów.

„Rzeczpospolita“ donosi, że dwaj posłowie komunistyczni Władysław Baczyński i Gawron, obrani w Zagłębiu Dąbrowskiem, zrzec się mają swych mandatów poselskich. Wyżej wymienieni, sympatyzują z bolszewicką opozycją w Rosji.

Z działalności nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami.

Według sprawozdań nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami wpłynęło 350 spraw. 111 było dochodzeń — aresztowano 16 osób — z tych 10 dotychczas znajduje się w areszcie.

Aresztowany introligator Wojskowego Instytutu Geograficznego we Warszawie.

Aresztowany został introligator Wojskowego Instytutu Geograficznego Eugeniusz Włodarski, jako podejrzany o utrzymywanie kontaktu z niejakim Bocianowskim, przy pomocy którego wydawano tajne mapy wojskowe ze Sztabu Generalnego.

Obrady nad wprowadzeniem mundurków szkolnych.

W ministerstwie Oświaty obradowano nad projektem wprowadzenia do szkół średnich uniform uczniowskich. Dotychczasowe odnośne projekty spotykały się z przeciwnym.

Demonstracje socjalistyczno-komunistyczne.

Praga. Dziś odbyły się tu demonstracje socjalistyczno-komunistyczne, zwołane przez wszystkie organizacje socjalistyczno-komunistyczne przeciw nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach socjalnych. Ołbrzymi tłum z przeszło 64,2 tysiąca ludzi urządził demonstrację po mieście. Wykroczeń żadnych nie było.

Wrzenie w Rumunji.

Wiedeń. „Neue Wiener Freie Presse“ donosi z Bukaresztu, że rząd rumuński ma zamiar nie dopuścić do kongresu Narodowej Partji Chłopskiej w Karlsbergu, gdyż kongres ten mógłby nabrać charakteru samodzielnego parlamentu, przez co zdezautowałby parlament bukareszteński.

Powódź we Włoszech.

Długotrwałe deszcze we Włoszech doprowadziły do wezbrania kilku rzek i znaczniejszych wylewów wody, przez co zalane zostały osiedla ludzkie w rozmaitych okolicach. Strat w ludziach jednak nie ma.

Zatarg angielsko-egipski.

Prasa angielska, omawiając ostatnią notę egipską, podkreśla, że w razie odrzucenia projektu traktatu angielsko-egipskiego stosunek Anglii do Egiptu opierać się będzie na traktacie z 1922 r.

Egipski prezydent ministrów Nahat Pasha oświadcza, że ostatnia nota egipska pozbawiona jest wszelkiego charakteru agresywnego i dowodzi, że Egipt dąży do usunięcia wszelkich przeszkód porozumienia egipsko-angielskiego.

Projekty marjażowe albańsko-egipskie.

Do Kaira przybyli wysłańcy albańscy w celu doprowadzenia do marjażu jednej z księżniczek egipskich z księżciem Aibaaji.

Interpelacja Z. L.-N. w sprawie rzekomego teroru wyborczego stosowanego przez wojew. Borkowskiego.

Warszawa, 31. 3. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego wnieśli w Sejmie następującą interpelację:

Interpelacja
posłów Związku Ludowo-Narodowego do pana Prezesa Rady Ministrów i pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie teroru wyborczego, stosowanego przez wojewodę lwowskiego Borkowskiego.

P. wojewoda lwowski, Borkowski, dopuścił się w okresie wyborczym całego szeregu czynów, nie dających się żadną miarą pogodzić z jego stanowiskiem uszłędowym. Nie tylko brał on żywy udział w tworzeniu Komitetu Wyborczego, mającego na celu popieranie listy rządowej i udzielał wielokrotnych wywiadów w prasie w kierunku, zdradzającym wybitnie jego stronniczość, ale dopuścił też do tego, że w myśl otrzymanych od niego instrukcyj podwładny personel administracyjny angażował się w sposób rażący i szerząc terór przy wyborach, na korzyść listy wyborczej N. 1.

Ukoronowaniem działalności wojewody Borkowskiego były miotane przez niego osobiście pogróżki

pod adresem reprezentantów listy katolicko-narodowej. Pogróżki takie wypowiedział p. wojewoda w obecności paru osób; w szczególności jednej z nich oświadczył: „W razie odniesienia zwycięstwa wyborczego przez Narodową Demokrację utopimy ją w morzu krwi”. Nazwiska tych osób podamy na żądanie.

Ten niesłychany wybryk urzędnika administracyjnego, który z pogwałceniem prymitywnych obowiązków swego urzędu groził mordem ludziom innych przekonań politycznych, nie powinien pozostać bezkarnym.

Wobec tego podpisani zapytują pp. Ministrów:

1. Czy znane jest Rządowi to karygodne zachowanie się wojewody Borkowskiego?
2. Czy Rząd usunie wojewodę, który dopuścił się tego rodzaju nadużyć i czy pociągnie go do odpowiedzialności?

Warszawa, dnia 30 marca 1928 r.

Wnioskodawcy:
(następują podpisy).

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się we wtorek, dnia 10 kwietnia rb. o godz. 8 wieczorem w Hotelu Polskim. Ze względu na omówienie sprawy zawodów kolarskich, uprasza się o przybycie wszystkich członków.
Komendant.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 6-go bm. o godz. 11-tej przed poł.
Zarząd.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 2. 4.
Placowo w złotych za 100 kg.

Zyto	46.00—47.50
Pszonica	54.00—55.00
Jęczmień przemysłowy	36.50—38.50
Jęczmień browarowy	41.50—43.00
Owies	39.00—41.00

Kurs dolara.

Warszawa, 4. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemście.

Podziękowanie.

Za tak liczne i szczerze dowody współczucia oraz za udział w pogrzebie naszej najukochańszej siostry i ciotki S. p.

Władysława Chmielińskiej,
składamy wszystkim Krewnym i Znajomym serdeczne!

„Bóg zapłać“!

Rodzina.

Nowemiasto, w kwietniu 1927 r.

W środę, dnia 4. bm. otwieram napowrót

skład rzeźniczy

w ul. Gdańskiej w moim obecnym mieszkaniu
Mojem dalszem staraniem będzie dostarczenie dobrych wyrzobów naszej Klienteli.

Leonard Jabłoński, Lubawa.

Szanownej mojej Klienteli Lubawy i okolicy

podaję do wiadomości, że zatrudniony w moim zakładzie fotograficznym pomocnik został zwolniony, zaś fotografie, które zostały przez niego wykonane, a z których Szan. Klientela nie jest zadowolona proszę zwrócić, za które obowiązują się wykonać fotografie bez błędów.

Na razie nie mając odpowiedniego zastępcy będę dojeżdżał w niedzielę i dni targowe.

Zakład mój w Nowemście jest stale otwarty.

Prosząc o dalsze zaszczytowanie mnie zleceniami, kreślę z poważaniem

Feliks Lubowiecki, Nowemiasto.

Królowa wirówek

MELOTTE

JEST
najlepszą
i najprostszą
maszyną
do oddzielania
śmietanki
z mleka



Pracuje 30 lat bez naprawy.

trzy krowy i MELOTTE to
CZTERY KROWY

Cenniki przesyłamy każdemu darmo.
Urządzamy komplet. Mleczarnie Spółdzielcze
Dział Mleczarski zaopatrzone we wszelkie maszyny
sprawy i narzędzia mleczarskie.

TOW. AKC.

Tadeusz Kowalski i A. Trylski,
WARSZAWA, ul. Miodowa 6.

Wilno, Miekiewicza 32. Poznań, ul. Poznańska 50.

Zdolni ajenci poszukiwani.

Polecam:

Wszelkie gatunki: mąki pszennej, żytniej, także pyszkę (pęczak) i kaszę własnego wymiału.

Kupuję pszenicę, żyto i jęczmień na kaszę i płacę najwyższe ceny.

B. Lewalski, młyn motorowy
Nowemiasto, ul. Jagiellońska, telefon 65.

Dobrze utrzymany
kryty

powóz

od zaraz korzystnie na sprzedaż

Zgłoszenia do filii „Drwęcy” w Lubawie.

MAJĄTEK

do sprzedania 212 morg. w powiecie lubawskim, ziemia pszenna, budynki murowane, inwentarz żywy i martwy. Cena 90 tys. lub na części po 300 zł morg. bez inwentarzu.

Wiadomość: Księgarnia „Drwęcy” w Lubawie i „Drwęca” w Nowemście.

Miejscu Leńniczowska, Lidzbark.
W 2-gie święto Wielkiejnocy, t. j. 9-go bm. nastąpi

otwarcie lokalu.

Od godziny 15,30 koncert orkiestry Straży Pożarnej (25 osób)

Wstęp wolny. Wstęp wolny.

Wieczorem koncert radiowy.

Dobrze pielęgnowane napoje. — Zimny i ciepły bufet każdego czasu. — Lokal stale otwarty od godz. 8-mej rano.

O łaskawe poparcie prosi

F. Budzichowski, gospodarz.

Kółko Amatorskie w Tomaszewie

urządza w drugie święto, dnia 9. kwietnia w obozry p. Gorczyńskiego w Maj. Bałówkach

przedstawienie
teatralne

1. „Dziesiąty Pawilon”.
2. „Pan Grajcałek idzie w kumy”.

Po przedstawieniu ZABAWA TANCZNA. Początek o godz. 17.30 wiecz.

Zarząd.

Dnia 22. marca rb. w drodze z jarmarku na dworzec południowy w Wąbrzeźnie

z gubiłem

PORTFEL

zawierający około 400 zł i patent na nazwisko Antoniego Dąbrowskiego z Teresowa. Uprasza się przynajmniej o zwrot patentu.

Mam na sprzedaż parokonną

BRYCZKE

w dobrym stanie.

Augustyn Reickel,
Chroście, pow. lubawski.

Sprzedam zaraz
około

12 morgów ziemi

z budynkami maszynami. Cena podług umowy.

Józef Ruczyński,
Mortęgl.

Parobka

do wszelkich robót poszukuję od zaraz

WACHOWIAK,
No we-Grodziłczno
poczta Montowo.

Potrzebny od zaraz

CHŁOPAK
do bydła, lat 17.

Plebanka, Nowemiasto.

Poszukuje dzielnych

AGENTÓW

poważna firma na wysoką prowizję. Oferty do „Drwęcy” pod Agent.

Dom

z ogrodem w Nawrze, jest od zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje

OTRĘBA, Nowemiasto.
ul. Śródkowa.

Na święta!

Polecam

w większym wyborze i po bardzo niskich cenach jak:

Pończochy
Skarpetki
Krawaty
Chusteczki itp.

M. Zygmąńska, Nowemiasto
ul. Kazimierzowa nr. 9.

Poszukuję

pożyczki 1000 zł

w zamian za procenta wydzierżawie mieszkanie, lub będąc opłacone procenta

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy”.

Dziewczyna

do kuchni do pomocy gospodyni może się zgłosić od zaraz

Maj. Pręgowizna.

Poszukuję od zaraz

CHŁOPAKA

do koni, od 15. do 18 lat.

Fr. Makowski,
mistrz piekarski

Nowemiasto, Rynek nr. 1.

**Ludzie do
kopania kamieni**

mogą się zgłosić.

Maj. Marjanowo.

LABORATORJUM

Chemiczno - Bakteriologiczne
czynne od 4. kwietnia 1928.

Lubawa-Pom. ul. św. Barbary nr. 30

Wykonuje dokładne badanie: moczu, płwociny, krwi

Prowizor farmacji J. Łapin.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęcy”.

NOWEMIASTO, Rynek 4, telefon 2.